

No 214.

Kalendarzyk tygodniowy:

Czw. św. Rafała Arch.
Piąt. św. Krystyna M.
Sob. św. Ewarysta P. M.
Niedz. św. Sabiny P. M.
Pon. św. Szymona M.
Wt. św. Narcyza B. W.
Śr. św. Germana B. W.

Wschód słońca: godz. 6 m. 41
Zachód słońca: godz. 4 m. 47
Długość dnia: godz. 10 m. 06

WSPOMNIENIA
HISTORYCZNE.

1788. Sejm czteroletni ustanawia komisję wojskową.

1795. Traktat podziału Polski pomiędzy Rosją a Prusami.

Redakcja

w Łodzi,
ul. Przejazd № 8.
Nr. telefonu 593.

ROZWIÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany

Czwartek, dnia 24 października 1907 roku.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Krucza № 23; w Pabianicach u p. Teodora Minko; w Zgierzcu, w aptece p. Patka; w Tomaszowie u p. Teodora Hilla.

CENA OGŁOSZEN: „Nadesłane” na 1-szej stronie 50 kop. za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelony lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 1 1/2 kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 kop.). Reklamy i Nekrologi po 15 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 36 rb. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarium Redakcja uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 3 — 4-ej po południu.

Ważne dla PP. Fabrykantów!

W miejscowości najodpowiedniejszej do zakładania fabryk, przy stacyi kolei i rzece splawnej, są do kupienia lub wydzierżawienia **GOTOWE BUDYNKI** murowane i drewniane, około 15000 arszynów powierzchni kwadratowej. Opał drzewny tani, miejscowość spokojna, robotnik tani. Udział pieniężny właściciela budynków nie jest wykluczony.

Wiadomość u M. Suligowskiego, Długa 72.

1549-3-1

Wyprowadza się prace po artyście-malarzu
s. p. **Edwardzie Grajnercie**,
składające się z obrazów olejnych, szkiców i rysunków akademickich. Między innymi sprzedaje się częściowo cykl **Balady**. Ul. Piotrkowska № 69 m. 7. 1548

Na dzień zaduszny!

do przybrania grobów wieńce z kwiatów świeżych, zasuszonych, oraz nadzwyczaj tanie i trwałe wieńce z liści i gałęzi leśnych drzew szpilkowych, poleca w wielkim wyborze sklep kwiatów świeżych
W. SALWA,
Dzielnia 4.
1553-10-1

Zawiadomienie.

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić, iż pan **Bolesław Górecki** z dniem dzisiejszym wystąpił z naszej firmy, którą nadal prowadzić będziemy pod kierunkiem technicznym i handlowym pana **Franciszka Hofmana**. Z poważaniem
Franciszek Hofmann i S-ka,
Wólczańska № 109.
1551-3-1

Laboratorium miejskie chemiczno-bakteryologiczne

dawniej przy ul. Piotrkowskiej nr. 120
mieści się w budynku Magistratu na Nowym Rynku 14. Zawiadujący dr. med. **St. Bartoszewicz**.
Analizy są przyjmowane od 10 — 3-ej godz.

Obywatele!

Przeciwnicy nasi nie śpią!
Podstępami zwalili wybory w III okręgu!
W poniedziałek 28 b. m. odbędą się powtórne wybory w III okręgu.

Raz jeszcze wzywamy Was, Rodacy, do spełnienia Waszego obowiązku!

Zwracamy uwagę, że kto nie otrzymał legitymacyi oraz kopert stemplowanych do wyborów lub takowe zagabił, winien zwrócić się do biura wyborczego III okręgu, przy ulicy Mikołajewskiej nr. 54.

Bliższych informacji w sprawie wyborów udziela biuro Polskiego Komitetu Wyborczego, przy ul. Mikołajewskiej nr. 89—od godz. 9-ej rano do 9-ej wieczorem.

Rodacy! Bez względu na przeszkody podstępnie nam stawiane, zwyciężyć musimy!

Polski Komitet Wyborczy.

WYBORY.

Wiść o unieważnieniu wyborów w III okręgu miasta Łodzi doszła do nas już po zamknięciu numeru poniedziałkowego. Daliśmy krótką wzmiankę o tym wypadku, a następnego dnia podaliśmy już i przyczynę, która unieważnienie wyborów wywołała.

Wiść ta wywarła w mieście bardzo silne o-

burzenie we wszystkich obozach, z wyjątkiem pewnej grupy ludzi. Słyszeliśmy we wszystkich sferach jednobrzmiące niemal zdania, potępiające tę nieobywatelską robotę...

Bardziej jeszcze zaznaczyło się to przeświadczenie podczas wczorajszego zebrania dawnej komisji wyborczej.

P. Edward Jezierski prezes komisji zrzekł się nadal jej przewodnictwa i postanowił usunąć się z ośiarowanej mu obywatelskiej godności.

Wówczas (za wyjątkiem dwóch) wszyscy członkowie komisji, pod groźbą opuszczenia swoich mandatów, uprosili p. Jezierskiego o przyjęcie udziału i wszyscy również, a była tam spora część żydów, jednomyślnie potępiłi wystąpienie dwóch członków komisji wyborczej.

Fakt jednak stał się już faktem, a piotrkowska gubernialna komisja wyborcza, której poruczone czuwanie nad prawidłowością wyborów, nie chcąc być posadzoną o stronniczość, zaleciła ponowne wybory.

Będzie to kosztowało miasto znów sporo grosza, a obywateli nie mniej pracy i, jak można przewidzieć, rezultat nie ulegnie zmianie; formalności jednak stanie się zadość.

Główny zarzut, który stał się powodem do zwalenia wyborów, jak donieśliśmy, była skarga pp. Jelenkiewicza i Mieczysława Frenkła na przewodniczącego o to, że miał on wskazać biura wyborcze niektórym dopytującym się prawyborcom. Władza dopatrzyła się w tem braku bezstronności przewodniczącego.

Biorąc fakt z punktu praktycznego, to sprawa wyborów w III okręgu przedstawia się w następujący sposób: Na listę prawicy oddano 1,316 głosów, na listę lewicy 313, unieważniono 27. Przypuścimy, że nawet 10% poinformowano w biurze, to byłoby głosów takich 131, ale nawet tej liczby sami skarżący nie podali, gdyż ani nawet dziesiątej części z tego nie było informowanych, to czyż nawet tak przesadzona liczba, jaką przypuściliśmy, t. j. 131 głosów, mogłaby wpłynąć na zmianę wyborów?

Z tego więc tylko względu musimy przyjść do wniosku, że był to krok ze strony skarżących czysto formalistyczny i nie wynikał z przekonań, ale co najmniej był wytworem fantastycznym, ale nie o fantazyi rycerskiej!

Obywatele trzeciego okręgu, posiadający prawo głosu, teraz tembardziej pójda do urny wyborczej zbitą ławą, aby wystawić w prawdziwym oświetleniu sprawę biurokratycznie wszczętą przez pp. M. Frenkła i Jelenkiewicza.

Zebranie przedwyborcze Polskiego Komitetu Wyborczego odbędzie się w niedzielę d. 27 b. m. o godz. 2 po południu w teatrze Victoria dla prawyborców III okręgu. Bilety od jutra prawyborcy mogą otrzymywać w filii «Gońca Warszawskiego» (ulica Piotrkowska № 16), w sklepie

M. Nowackiego (Piotrkowska № 93), w biurze Towarzystwa zawodowego «Jedność» (Piotrkowska № 175), oraz w biurze informacyjnym Polskiego Komitetu Wyborczego (ul. Mikołajowska № 89).

Przegląd polityczny.

Lódź, d. 24 października.

— Pomimo zapowiedzianej podróży cesarza Wilhelma II do Anglii, prasa angielska bynajmniej nie sygnalizuje o poprawie stosunków pomiędzy Niemcami a Anglią, które po dawnemu, dzięki dwulicowości dyplomacji berlińskiej, w sposób przyjazny ułożyć się nie mogą.

Zaborcza polityka Niemiec, dążąca do wszechwładztwa nie tylko w Europie, zamysły cesarza Wilhelma, który nieugięcie usiłuje doprowadzić Niemcy do przewagi militarnej nie tylko na lądzie, ale i na oceanach, rozbudziły czujność Wielkiej Brytanii, zazdrosnej o swą przewagę morską i zawsze czujnej, gdy idzie o poderwanie jej stanowiska państwa kolonialnego, oraz jej potęgi mocarstwowej i ekonomicznej, zdobytej długimi wiekami mozolnej pracy i zabiegów całych pokoleń.

Zręczna i umiętna dyplomacja angielska, kierowana przez tak biegłego polityka jak król Edward VII, doprowadziła do związania Anglii z innymi mocarstwami w szereg przymierzy, otaczających Niemcy pierścieniem, który zamknęło świeżo ratyfikowane porozumienie anglo-rosyjskie. Niebezpieczeństwo stało się dla Niemiec groźnem. Wówczas cesarz Wilhelm jął zabiegać o zbliżenie się do Anglii, a jednocześnie dyplomacja berlińska czyniła wszelkie wysiłki, by za wszelką cenę nie dopuścić do ukształtowania się przymierza anglo-francusko-rosyjskiego.

Sprawie tej „Times” londyński poświęcił specjalny artykuł, skierowany pod adresem kanclerza Bullowa, w którym wcale niedwuznacznie zaznacza, że rządowi angielskiemu nie wystarczą żadne uprzejmości dworskie i jeżeli ma uwierzyć on w szczerą zapewnienie niemieckich, to przede wszystkim musi uleść radykalnej zmianie stosunek Niemiec do Francji. Jest to niezbędny warunek do polepszenia się stosunków pomiędzy Niemcami a Anglią.

Zwłaszcza interesuje rząd angielski kwestya

marokańska, którą Niemcy wyzyskują, by wytwarzać Francji coraz to nowe trudności, wplatając ją w zatargi z innymi mocarstwami i bezustannie narzucać jej swoją opiekę.

Rząd angielski rozumie to dobrze, że aby tylko przeszkodzić przymierzu anglo-franko-rosyjskiemu, Niemcy gotowe są nawet na krok ryzykowny, na poważny zamach, na coś nadzwyczajnego. Podejrzenia te przede wszystkim dyplomacya berlińska rozwiać powinna, jeżeli szczerze pragnie polepszenia stosunków pomiędzy Niemcami a Anglią.

Korespondent z Tangeru pisze do gazety francuskiej «Matin», że ludność Marokka nie wie o kierunku polityki sultana Muley-Hafida. Do pałacu sultańskiego w Marokku przedostać się nie sposób; jest to miejsce święte. Tam pracują się w tajemnicy jaknajściślej projekty i plany, starannie ukrywane przed wszystkimi.

Dla ludności Marokku, który niepodobnym jest do żadnego z miast muzułmańskich, pożądaną jest wojna z Francją. Przybyszą tu codziennie przedstawiciele najbardziej oddalonych plemion, oberwani, nadzy, gotowi pożreć wszystkich. Ci żołnierze wytwarzają w mieście gorączkowo-bojowy nastrój. Boją się ich wszyscy, nawet kupcy marokańczycy.

Muley-Hafid nie podziela nastroju swoich zwolenników i prawdopodobnie dlatego przechodzi w tajemnicy swoje zamiary.

Marokku wywiera obecnie wrażenie środowiska innego Marokku, tego południowego, co powstało przeciw północnemu i gotuje się do zaciętej walki, Marokko prawowiernego ze stanowiska islamu, występującego przeciw Marokko sprzedanego francuzom.

Muley-Hafid stoi na czele tego ruchu, boć on przeciw wyniósł go na tron sultański. Musi więc schlebiać instynktom ludu, w przeciwnym razie zdezonizowany go, jak jego brata sultana Abdul-Azisa.

Aby zrozumieć położenie w jakim się znalazł Muley-Hafid, należy zwrócić się do przeszłości, do pierwszych omyłek Abdul-Azisa i jego chwilejności w chwilach przełomowych, w zamęcie piętrzących się trudności.

Wielu kaidów południa przewidywało następstwa dla Marokku, jakie sprowadzą różne traktaty i umowy z mocarstwami.

Od chwili konferencji w Algeciras na południu Marokku wynikło fanatyczne wrzenie, w któ-

rem przyjęli udział wszyscy duchowni machomekańscy południa, w celu obalenia dynastji. Agitacya przeciw Abdul-Azisowi prowadzoną była tak zreżymie, że obecnie nawet wśród ministrów sultana Abdul-Azisa są dwaj, należący do wrogiej mu na północy partyi.

W czasie konferencji w Algeciras delegacya tej partyi przybyła do Muley-Hafida z oświadczeniem, że poczytuje go za następcę Abdul-Azisa. Muley-Hafid prosił o cierpliwość i zwrócił się do swego brata z radami, wskazując otwarcie grożące mu niebezpieczeństwo. Ostrzeżenia jego i rady nie odniosły wszelako skutku.

Zamordowanie Mochanda dołało oliwy do ognia. Zapowiedziano Muley-Hafidowi, by przyjął tron, albo wybiorą sobie innego kandydata na sultana.

Muley-Hafid tron przyjął. Ludność południa z entuzjazmem przyjęła wieść o ogłoszeniu go sultanem. Dary popłynęły zewsząd, nawet z Fezu.

Zdaniem korespondenta «Matina», pierwszym krokiem Muley-Hafida będzie zajęcie Fezu, z którego Abdul-Azis wyjechał do Kabatu. Przygotowuje się on teraz do tej wyprawy i dlatego pozostawia na razie Cassablankę w spokoju.

S. J.

Wyjazd z Wilna.

„Kuryer Warszawski” przytacza za „Czasem” następujące szczegóły o wyjeździe ks. biskupa Roopa z Wilna:

Już z dziesięć dni temu wiadomo było, że generał-gubernator wileńsko-kowieńsko-grodzieński otrzymał z Petersburga instrukcyę, dotyczące „niezwłocznego usunięcia z Wilna” ks. biskupa Roopa.

Jak wiadomo, ks. biskup Roop nie zgodził się przyjąć ofiarowanej mu przez rząd dycezyi kieleckiej lub płockiej; przez czas pewien rząd nosił się z myślą utworzenia dla ks. biskupa Roopa nowej dycezyi w głębi Rosyi; dano temu zamiarowi rychło za wygraną. Pozostawała tedy jedna tylko ewentualność: albo osadzenie „usuniętego” z Wilna Pasterza w którymś z miast środkowej Rosyi, albo wręczenie mu pasportu zagranicznego.

Osobiście skłaniał się ks. biskup chętniej ku wyjazdowi w głąb Rosyi; wielu natomiast

12)

M. Kisielnicki

Z moich wędrówek.—Typy i obrazki.

Wielki Michaś.

(Dalszy ciąg — patrz nr. 213.)

— Że nie mam nic względem ciebie na sumieniu — powtórzyła kobieta. — Jak pragnę, abys wrócił do mnie! — dodała jeszcze.

— Co to znaczy? — myślał w więzieniu. — Ona jest niewinną względem mnie. W przeszłości musiało się coś stać bez jej wiedzy, bez jej winy.

I czuł się szczęśliwym z obecnej sytuacji; przyszłość, kara polityczna nie przestraszały go. Błogosławił wypadek, chwalił Boga za wynalezienie dlań drogi ciernistej, która go zawiodła do raju, wróciła mu spokój wewnętrzny. Czuł się w zupełności szczęśliwym. Marynia z dzieckiem był mieli zapewniony, bo jakkolwiek większą połowę swego majątku złożył na ołtarzu idei, to jeszcze zostało mu tyle ziemi, którą stryj dzierżawił, że mogli żyć dostatnio.

Rychło postanowiono o losie skazanego; w tydzień po uwięzieniu już go wysyłano wraz z innymi. W przeddzień do towarzyszków niedoli przychodziły siostry, żony, narzeczone. Do męża Maryni nikt nie przyszedł. Dopiero w sam dzień wymarszu dano mu znać, iż żona czeka na niego. Serce zesłańca uderzyło gwałtownie. Wyłuszczyła zapewne ważne powody, jeśli ją dzisiaj wpuszczono, powody, dla których wczoraj nie przyszła, albowiem grupowano już aresztantów, nie pozwalając na czułości pożegnalne. Jednak

jego w przejściu wypuszczono z szeregu... Na chwilkę, bo grupa skazańców czekała.

Spojrzał na zapłakaną twarz żony. Ledwie trzymała się na nogach. Przycisnął ją do piersi.

— Pożegnaj Tadzia — wyrzekł ze łzami.

Ona zachwiała się.

— Czwarty dzień... jak... umarł! — jęknęła. — Wczoraj pochowany.

Skulił się człowiek w sobie, potoczył. Żołnierze podtrzymali go i poprowadzili.

Urwał Michaś w tem miejscu. Nie mogłem dostrzedz jego twarzy, lecz cisza panująca w pokoju oznajmiała mi, że siedział bez poruszenia.

— Mąż Maryni — rzekłem smutnie — otrzymał śmiertelny pocałunek na swą drogę daleką.

— I pewność przekonania o winie swej żony — dodał Michaś.

— Eh! Czyżby o tem myślał w tej chwili! — zaprzeczyłem.

— Właściwie, to, jak on powiada, wcale o niczem nie myślał — przybrał znów stary sybirak ton opowiadającego. — Szedł, jechał, jak bydlę na rzeź wiezione... Wszystko mu jedno. Czasem tylko dziecko wspominał i płakał. Żony bał się wspominać. Blisko dwa lata nie dawał znaku o sobie, aż... jakoś... zatęsknił... Nie wiem. Ale napisał... Zlitował się. Jak gdyby nie nie zaszło, napisał, chociaż niezbyt czule. Że zwolniono go z robót ciężkich, a skazano na dożywotnie więzienie. Skłamał, aby zniszczyć zobowiązanie nadzieję ujrzenia się w tem życiu. A jednak kiedy mu napisała, że zamierza wstąpić do klasztoru, przestraszył się myślą o jej śmierci nieodwołalnej dla świata i nieprzełamanej już zapy, która miała ich na zawsze rozłączyć. Wzbronil Maryni surowo... Wysłał list natychmiast. Rozbudził tem nadzieję w sercu kobiety. Jego listy nie zdradzały, iż obwinia ją o krzywoprzysięstwo i zamordowanie niem ich syna, na życie którego przysięgła... poczem dziecko zmar-

ło dnia trzeciego. I ona milczała o tem. Listy Maryni wogóle były nieśmiałe, czasem jednakże wyrwał się jej z pod pióra krzyk serca uciśnionego. A cóż tam sumienie kobiety... matki przechodził! Jak porać się z niem musiała w samotności!

Czas łagodzi, lata krew studzą. Przycichł w nim żal za dzieckiem. Żonę kochał, więc szukał w swym mózgu obrony dla niej. I wynalazł. Powiedział sobie: A gdyby śmierć dziecka była zwyczajnym wypadkiem, ja zaś znęcam się nad kobietą niewinną, która na równi ze mną, jeśli nie więcej, cierpi nad utratą jedynaka; obrażam jej dumę posądzeniem w chwili wspólnej nam boleści. Ona nie chce się usprawiedliwiać, pragnie Bogu ofiarować resztę życia i duszę zbolełą.

Obronil ją. Słał teraz listy czule, pełne tęsknoty. W odpowiedzi otrzymywał od Maryni słowa, przerywane łzami radości. Nie żywiła nadziei ujrzenia go w życiu, jej szło o dobre słowo, o opinię w sercu męża, o łączność myśli tęskliwych. Mało po mału pisywali do siebie listy miłosne, niby kochankowie. Tak trwało lat kilka, gdy nagle naskawiono go. Poczul się wolnym! Gwał dniami i nocą do ukochanej, która nie przeczuwała szczęścia blizkiego.

W miarę, jak się zbliżał, niepokój ogarniał męża Maryni.

Czy warto na nowo rozpoczynać pożycie? czy starczy mu sił na tyle, ażeby nie zakręcić serca kobiety wspomnieniem przeszłości? Wszakże czuje, że niechęć jego budzi się już teraz, skoro się tylko blisko niej znajduje.

Ułakł się, nie miał odwagi zajechać do domu, do swego dawnego mieszkania przy ulicy Kapitulnej. Zatrzymał się w hotelu.

(Dok. nastąpi.)

przyjaciół Pasterza doradzało mu obranie za stały pobyt Rzymu, gdzieby, daleki od spraw publicznych wogóle, mógł „lepszych doczekać się czasów” kto wie?—może powrotu do Wilna...

W celu zbadania gruntu w Petersburgu, wyjednania audyencji u p. Stołypina i wstawienia się za pobytem ks. biskupa za granicą, udali się do Petersburga przed kilku dniami pp. Korwin-Milewski, poseł gubernii wileńskiej do rady państwa, i Konstanty Skirmuntt z Mołodowa w grodzieńskim, b. prezes Towarzystwa rolniczego grodzieńskiego. Pogłoska o wyjeździe do Petersburga „deputacyi” w sprawie ks. biskupa wileńskiego—nie miała najmniejszej podstawy. Pp. Milewski i Skirmuntt udali się do Petersburga w charakterze całkiem prywatnym.

Audyencji u p. Stołypina natychmiast nie uzyskali. Wyznaczona im została na godz. 2-gą, dn. 19-go października.

Tymczasem dn. 17-go b. m., gdy pp. Milewski i Skirmuntt oczekują w Petersburgu na audyencję u p. Stołypina, a mają posłuchanie u p. Władimirowa, wieczorem między godz. 10 a 11 otrzymuje ks. biskup Roop list oficjalny od p. generał-gubernatora, który donosi, że minister spraw wewnętrznych oczekuje przybycia ks. biskupa dnia 19-go b. m. w Petersburgu, aby się stawił przed nim i udzielił mu „wyjaśnień w sprawach służbowych”.

Forma już sama „zaproszenia” nie pozostawiała żadnej wątpliwości, że chodzi o postawienie ks. biskupowi kategorycznego ultimatum. A ponieważ ks. biskup zdania swego nie zmienił, łatwo było przewidzieć, że tam w Petersburgu rozstrzygną się losy Pasterza.

O otrzymaniu „wezwania” nikt w mieście nie wiedział oprócz dwóch, trzech osób z najbliższego otoczenia ks. biskupa, a na których dyskrecyi można było polegać. Ks. biskup pragnął, aby wyjazd jego z Wilna nie dał powodu do żadnych manifestacji.

Dnia 18 b. m., po południu, sekretarz kancelaryi generał-gubernatora posłany był do ks. biskupa dowiedzieć się: czy czasem nadwątlone zdrowie J. Ekscelencyi nie stanie na przeszkodzie wyjazdowi do Petersburga? Ks. biskup odpowiedział, że czuje się doskonale i że dziś pociągiem kuryerskim Odesa-Kijów-Wilno-Petersburg, o godz. 7-ej wieczorem wyjedzie do Petersburga.

W ciągu dnia posłał pasterz zamówić «coupé» pierwszej klasy w rzezonym pociągu. O godz. 6 wieczorem wyszedł z domu w towarzystwie brata swego, barona Konstantego, bawiącego właśnie w Wilnie, i pieszo udał się na dworzec kolei. Ks. biskup i bar. Konstanty Roop minęli rozmyślnie dworzec i poszli dalej ulicą, jedną z mniej ożywionych, prawie pustych—z zamiarem zawrócenia z drogi tak, aby przybyć na dworzec przed samem ruszeniem pociągu. Nagle—zjawia się przed nimi rewirowy, zdejmując czapkę, całuje w ramię ks. biskupa i submityjąc się w najgrzeczniejszy sposób przypomina, że pociąg odchodzi niebawem. Biskup uspokaja go, że na zegarek spogląda raz po raz i—zawraca. Rewirowy z czapką w rękę „asystuje” ks. biskupowi, oświadczając po drodze, iż kazano otworzyć dla Jego Ekscelencyi „paradne” pokoje dworca, aby idąc przez nie na peron uniknąć mógł ewentualnego tłoku... Ks. biskup dziękuje za tę wyszukaną względność.

Na dworcu kolei sporo żandarmerji i policji. Żadne się jednak pole do działania nie otwiera, gdyż „odprowadzających” ks. biskupa niema. Przybywa policmajster. W chwil kilka potem przyjeżdża gubernator. Ks. biskup nie jest jednak i w żadnej mierze molestowany. Dwaj tylko żandarmi stoją u wejścia do wagonu, którym pasterz jedzie, ale do wagonu nie wchodzi. Nie wchodził też do wagonu p. gubernator, jak mylnie doniósł „Dziennik Wileński”.

Słowem—tylko z całą atencją pilnowano, aby ks. biskup faktycznie i najniezawodniej z Wilna... wyjechał.

Bagaż ks. biskupa był już dostawiony na dworzec; przedział zarezerwowany; oczekiwali już na dworcu udający się z ks. biskupem do Petersburga prałci Sadowski i Bajko. Dzwonek jeden, drugi, trzeci. Pociąg ruszył...

Administratorsa dyccezyi mamy, jak zazwyczaj, w osobie ks. prałata Radziwińskiego-Frąckiewicza. Wiek podeszły i słaby charakter—oto kardynalne cechy ks. administratora. W dodatku otrzymał on tylko pełnomocnicze zastępstwo wyłączenie w sprawach natury duchowej (dyspensy

itp.), tak, iż wszelkie komunikaty rządu, sprawy tranziokacji księży itp. będą niezafatwione oczekiwały... powrotu ks. biskupa Roopa lub mianowania nowego biskupa.

ORGANIZACYA NARODOWA W PRUSACH.

Posel szląski, Adam Napieralski, wystąpił w «Pracy» poznańskiej z uzasadnionym szczegółowo projektem utworzenia organizacyi narodowej, która byłaby przedstawicielstwem całego społeczeństwa polskiego w zaborze pruskim i nadawałaby kierunek we wszystkich sprawach, dotyczących zagadnień politycznych i narodowych.

Do wystąpienia z tym projektem skłoniła p. Napieralskiego rozbieżność zdań w sprawie zachowania się społeczeństwa wobec grożącego wywłaszczenia. Gdy jedne pisma oświadczały się za urządzaniem wieców, protestujących przeciw wywłaszczeniu, drugie uważają takie wiece za niewłaściwe, inne znów proponują, ażeby ogłosić memoriał, piętnujący wobec całego świata sposób zachowania się rządu względem ludności polskiej. Taka różnica zdań uwydatnia się także w innych okolicznościach, a niema czynnika, który byłby powołany do usunięcia rozbieżności sądów i dążeń. Nie jest takim czynnikiem komitet centralny wyborczy, bo jego działalność kończy się na przeprowadzeniu wyborów, ani też Koło polskie, ponieważ posiada tylko mandat reprezentowania ludności polskiej w ciałach prawodawczych.

„Tymczasem—pisze p. Napieralski—położenie nasze jest tak poważne, iż potrzeba koniecznie kogos, któryby miał przez społeczeństwo powierzony obowiązek ciągłego czuwania, a zarazem prawo przedsiębrania, w razie potrzeby, wszystkiego co należy, bez narażenia się na zarzut samozwańczego przywłaszczenia sobie władzy. Jednem słowem uważam, że społeczeństwo nasze powinno stworzyć przedstawicielstwo narodowe, uprawnione do reprezentowania go w sprawach politycznych na zewnątrz i przedsiębrania wszelkiej w tych sprawach potrzebnej w kraju akcyi.

Gdybyśmy już dziś takie przedstawicielstwo posiadali, sprawa stanowiska naszego wobec projektu wywłaszczenia miałaby właściwe miejsce, gdzieby ją gruntownie zbadać i rozstrzygnąć można, co społeczeństwu czynić należy. Społeczeństwo wiedziałoby, kto mu pewną akcyę zaleca i że to czyni na mocy wszechstronnie dokonanego rozpatrzenia się w okolicznościach. Prasa nasza mając podstawę w uchwałach przedstawicielstwa, o wiele silniej i skuteczniej sprawie przysługiwałaby się mogła. W całym postępowaniu byłby większy ład i porządek, większa solidarność, większa pewność.”

Z tych przyczyn przemawia poseł szląski za utworzeniem na wzór centralnych komitetów, jakie posiadają wszystkie stronnictwa polityczne w Niemczech—organizacyi stałej, wybieranej przez ludność wszystkich dzielnic polskich w Prusach, która zbierałaby się w razie potrzeby, ażeby zastanawiać się nad pilnymi zagadnieniami natury politycznej i dawać narodowi wskazówki jednolitego postępowania. Byłoby najlepiej, gdyby członków tej organizacyi wybierały stowarzyszenia polityczne. Ponieważ jednak dotąd stowarzyszeń takich wcale niema, p. Napieralski podaje projekt następujący:

„Zebrań po parafiach wybrałyby delegatów do politycznego komitetu powiatowego, który znowu wybierze—podług stosunku oddanych przy wyborach do parlamentu polskich głosów—delegatów na ogólny sejm. Przypuszcmy, iżby na każde 5,000 głosów polskich przypadł jeden delegat na zjazd główny. Wtedyby przedstawicielstwo polityczne składało się ze 100 obywateli. Doliczysz do tego wszystkich posłów sejmu, parlamentu i Izby panów, wypadłoby około 150 mężów, do których możnaby mieć zaufanie, iż sprawami społeczeństwa umiejętnie i sumiennie pokierują.”

Nestor wykazuje w „Rusi” konieczność demonstracyi rosyjan w trzeciej Dumie na rzecz polskiej. Demonstracye powinny obejmować protest wszystkich posłów postępowych z Cesarstwa przeciw utworzeniu projektowanej gub. chełmskiej, oraz postawienie w trzeciej Dumie wniosku o autonomii Królestwa Polskiego

bez względu na to, czy wniosek ten będzie miał widoki powodzenia.

„Riecz” donosi, że przebywający w Petersburgu ambasadorowie mocarstw zagranicznych interesują się nadzwyczaj wyborami do trzeciej Dumy i prawie codzień przesyłają telegraficzne sprawozdania swoim rządóm.

W sferach biurokratycznych—jak donosi „Stolicznoje Utro”—krąży pogłoski o mających się niedługo odbyć układach między rządem i kadetami. Wymieniają nawet nazwiska osób, za pośrednictwem których te układy mają być prowadzone. Są to p. Strawe i p. Fiedorow. Mówią, że kadeci zgodzili się na kandydaturę Chomiakowa, jako prezesa Dumy, ale kategorycznie odmówili popierania kandydatury Guczkowa i Kostianki. Układy kadetów z rządem dotyczą wszystkich kwestyi, które mają być poruszone w Dumie.

Kwestya legalizacyi K.-D. jest już postanowiona. Po ukończeniu układów, jeżeli w zasadniczych punktach nastąpi zgoda, będą stopniowo ogłaszane komunikaty urzędowe.

„Birż. Wied.” donoszą, że informacje niektórych gazet o blizkim wyjeździe na dłuższy urlop wiceministra spraw wewnętrznych, A. M. Makarowa, z powodu choroby, są zupełnie bezpodstawne.

Przy nader licznyim napływie publiczności rozpoczął się wczoraj przed południem proces o obrazę czci, wytoczony przez byłego gubernatora Berlina, generała hr. Moltkego, publicznie Hardenowi z powodu znanych napaści na niego w redagowanym przez Hardena tygodniku „Zukunft”. Wczorajsze rozprawy nie odzaczęły się momentami wybitnymi. Harden odrzucił szorstko propozycyę prezesa sądu załatwienia sprawy polubownie. Jak wiadomo, „Zukunft” zarzuciła Moltkemu zboczenia seksualne, wobec czego generał musiał podać się do dymisji, jednocześnie jednak wytoczył proces Hardenowi.

KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Siemysława. Jutro Samomyśla.

TEATR VICTORIA. Dziś „Pan Twardowski na Krzemionkach,” krotkowiła romantyczno czarodziejska w 8-iu obrazach. Początek o godzinie 8 wieczorem.

— Jutro „Pan Twardowski na Krzemionkach.” Początek o godzinie 8 wieczorem.

ZEBRANIA. Dziś o godz. 5 po poł. w gmachu szkoły handlowej przy ul. Dzielnej nr. 41, odbędzie się ogólne zebranie członków Towarzystwa pomocy dla niezamożnych uczniów tejże szkoły.

KRONIKA.

W sprawie poborowych. Jak wiadomo, rada ministrów postanowiła na nowo wprowadzić ustanowione prawo, które odrzuciła druga Duma—a polegające na tem, iż popisowi, oddani pod sąd, albo znajdujący się pod jawnym dozorem policji, otrzymują odroczenie służby wojskowej, do czasu uniewinnienia ich przez sąd, albo zdjęcia z nich dozoru policyjnego. Powstała wobec tego kwestya, czy to prawo dotyczy młodzieży, skazanej administracyjnie na wyjazd z granic Królestwa.

Jedno z pism żydowskich wyjaśnia, iż wszyscy zesłani, jako znajdujący się pod jawnym dozorem policyjnym, podlegają niewątpliwie owemu prawu.

Cholera. Generał-gubernator warszawski rozesał do gubernij Królestwa Polskiego telegraficznie okólnik zawiadamiający, że gub. lubelską wobec ujawnionych tam przypadków zasłabnięć cholerycznych, należy uważać za zagrożoną przez epidemię, skutkiem czego osoby, przybywające z tej gubernii, będą podlegały obserwacyi.

Sprawy wyborcze. Dzisiaj od samego rana w lokalu III-go oddziału straży ogniowej ochotniczej (na pierwszym piętrze) zasiadła komisya obywatelska 3-go okręgu wyborczego, która załatwia wszelkie czynności, związane z wydawaniem ponownie kart legitymacyjnych i kopert, o ile zgłaszający się prawyborcy 3-go cyrkułu żądają tego, na podstawie przedstawionych dowodów osobistych.

Na wydawanych kartach legitymacyjnych pra-

wyborcom figurować będzie adnotacja—kopia.

Do godziny 1-ej po południu zgłosiło się za ledwie kilkanaście osób.

W kurii tej zasiadają pp.: E. Jezierski, I. Fiedler, J. Grzybowski, J. Lissner, K. Masiński, O. Duzzi, R. Miałkowski, K. Rieman, L. Kaufman, N. Salomonowicz, Ch. Kamiński, Grawe, M. Nowacki, O. Gall, K. Jende, F. Paul, M. Frenkiel, Lorentz, Grodzicki.

Biuro do wydawania deklaracji otwarte jest od godziny 10-ej rano do 8-ej wieczorem.

P. M. S. Doroczne zebranie ogólne członków Koła północnego P. M. S. odbędzie się w niedzielę dn. 28-go października o godz. 3-ej po południu w lokalu przy ul. Dziełnej nr. 31. Porządek dzienny obejmuje: sprawozdanie z czynności zarządu Koła w ciągu ubiegłego roku, sprawozdanie kasowe, przedstawienie przez Zarząd i zatwierdzenie przez ogólne zebranie budżetu na rok przyszły i wybór nowych członków na miejsce ustępujących.

Członkowie Koła, którzy nie dostali jeszcze kart wstępu na zebranie, mogą je otrzymać przy wejściu po przedstawieniu kwitu z opłaconej składki.

Z Komitetu giełdowego. Jutro, o godzinie 5-ej po południu odbędzie się zebranie członków Komitetu giełdowego, na którym między innymi rozważana będzie sprawa, poruszona przez sfery handlowe, dotycząca zamykania niektórych przez czas dłuższy dla ruchu kołowego ulic, przez które przejeżdżać mają furgony pocztowe. Komitet zamierza w sprawie tej wystąpić z odpowiednim podaniem do władz odnośnych.

Z komisji mieszanej. Skutkiem nieporozumienia pomiędzy członkami komisji mieszanej, powołanej do rozważania sprawy, dotyczącej unormowania dnia roboczego i wypoczynku świątecznego, posiedzenia tej komisji zostały zawieszane.

Nieporozumienie wywołane zostało tem, iż podczas dyskusji w sprawie sprzedaży detalicznej, 7 członków oświadczyło się za ograniczeniem tej sprzedaży, siedmiu zaś pozostałych, w tem przez p. M. Nowacki, wystąpili przeciw temu wnioskowi.

Przewodniczący w komisji p. M. Nowacki, nie chcąc korzystać ze swoich prerogatyw—uznał za stosowne zarządzić głosowanie tajne.

Wynik głosowania był taki, iż 6 głosów oświadczyło się przeciw ograniczeniu.

Niezadowoleni z takiego rezultatu niektórzy członkowie zdania przeciwnego zażądali ponownego rozpatrzenia sprawy. Ogół członków komisji nie zgodził się na to; czterej z nich opuściło zupełnie salę zebrań, oświadczając, iż składają swoje mandaty i nadal nie chcą należeć do komisji.

Ponieważ komplet komisji stanowi 14 członków—pozostali na razie zawiesili obrady.

W nadchodzącą sobotę pozostali 10-ciu członków zbiorą się w magistracie Łódzkim, w celu rozstrzygnięcia, czy komisja w tym składzie może uważać się za kompetentną, czy też nie.

O ile zapadnie uchwała w duchu uniemożliwiający dalsze prowadzenie obrad, pozostali członkowi komisji przedstawiają swoje wnioski gubernatorowi piotrkowskiemu.

Związek zawodowy przemysłu szewskiego. Dnia 21-go października w sali Paradyżu odbyło się ogólne zebranie w kwestyi założenia własnego sklepu z obuwiem. Przewodniczył P. Perzyński. Po dłuższych dyskusjach postanowiono założyć własny sklep z obuwiem. Do nowo tworzącego się Towarzystwa przystąpiło już 31 członków ze Związku zawodowego a mianowicie: Stefan Perzyński, Teofil Banacki, Franciszek Pienta, Stefan Podgórski, Andrzej Nowak, Walenty Laskowski, Antoni Paron, Teofil Kotecki, Jan Król, Stanisław Maciejewski, Józef Janisiak, Leon Głajzer, Stanisław Tarłowski, Józef Zaborowski, Władysław Jelonek, Leon Chmielecki, Józef Kowalczyk, Franciszek Stachlewski, Stanisław Maciejewski, Wawrzyniec Indraszyk, Paweł Mazurek, Aleksy Łogowski, Stanisław Pyć, Marcin Kostrzewiński, Adam Ruszkiewicz, Wawrzyniec Biernasiak, Edward Bugajski, Stanisław Buczyński, Ignacy Perzyński, Franciszek Miskiewicz, Antoni Polski, dalsze zgłaszania przyjmuje Związek. Następnie zostanie opracowana odpowiednia ustawa.

Uniwersytet ludowy P. M. S. Jutro w sali Stowarzyszenia majstrów fabrycznych, Nowy Ry-

nek № 6, p. Rachlewicz wygłosi odczyt pod tyt. «Wpływ Hegla na mistycyzm Polski».

Ze Zgromadzenia fryzjerów. We wtorek dnia 29 b. m., o godzinie 3-ej po południu, w lokalu «Liry» (Nawrot № 38), w drugim terminie odbędzie się zebranie majstrów. Posiedzenie to będzie prawomocne bez względu na ilość przybyłych członków. Z powodu upływu trzylecia urzędowania starszego i podstarszego majstrów, na zebraniu tem będą dokonane wybory.

Ze Zgromadzenia rzeźników. W lokalu «Liry» przy ulicy Nawrot № 38, pod przewodnictwem starszego majstra p. Antoniego Laskowskiego, w obecności asesora cechowego p. Stanisława Bocheńskiego i 42 członków odbyło się kwartalne zebranie Zgromadzenia rzeźników.

Na posiedzeniu tem zapisano 19-tu uczniów, wypisano 10-ciu na czeladników, przyjęto do grona majstrów jednego.

Z przeczytanego sprawozdania kasowego okazało się, że Zgromadzenie posiada kapitał 11 tysięcy 977 rubli 66 kop.

Starszy majster zawiadomił zebranych, że na kursy wieczorowe chodzą jeszcze nie wszyscy terminatorzy i przypisuje winę członkom Zgromadzenia, którzy za niepoddanie się regulaminowi karani będą pieniądze, a nawet mogą być pozbawieni utrzymywania terminatorów w warsztatach. Jeżeli zaś terminator z własnej winy nie chodzi na kursy wieczorowe, pozbawiony będzie prawa nauki fachu. Załatwiono poza tem parę spraw bieżących.

Z Towarzystwa transportowego «Nadzieja». W tutejszej gazecie żargonowej «Lodzer Nachrichten» przedrukowana została z gazety moskiewskiej «Utro Rossii» wiadomość, zawierająca pogłoskę, jakoby Towarzystwo transportowe i ubezpieczenia od ognia towarów „Nadzieja“ zawiesiło wypłaty.

Pogłoska ta okazała się bezpodstawną i fałszywą, jak o tem nam komunikuje zarząd Łódzkiej filii.

Aresztowanie. Wczoraj dokonano rewizji i aresztowań w różnych domach, mianowicie: przy ulicy Mikołajewskiej № 39, Andrzeja № 7, Andrzeja № 13, Spacerowej, Przejazd i t.d. Aresztowano kilkanaście osób.

— Dzisiejszej nocy policja wraz z wojskiem dokonywała rewizji w 62-ch domach, położonych w obrębie 4-go cyркулу policyjnego. Aresztowano 4 osoby.

— Dzisiejszej nocy wojsko wraz z policją dokonało rewizji w lokalu Związku branży papierowej (Konstantynowska nr. 7). Nikogo nie aresztowano.

— Po dokonanej rewizji w domu prezesa Stowarzyszenia spożywczego komandytowo-firmowego i w sklepie (Srebrzyńska) aresztowano trzy osoby.

Zniknięcie. Przed kilku dniami zniknęła z domu przy ulicy Południowej 26-letnia R. Berman i dotychczas, mimo poszukiwań, rodzina nie natrafiła na jej ślad.

Rewizja. Na gospodzie czeladników murarskich przy ulicy Lipowej pod № 87 dokonano rewizji; nic nie znaleziono i nikogo nie aresztowano.

Bandyci. Z 18 osób, które w swoim czasie były aresztowane pod zarzutem bandytyzmu, 13 przyznało się, że należały do partii marksymalistów-rewolucjonistów. Celem ich było wysyłanie listów z żądaniem pieniędzy i napadanie z bronią. Teroryzując w ten sposób mieszkańców, otrzymywali pieniądze. Redakcją listów zajmował się Antoni Kubiak z drukarni «Kuryera Łódzkiego». Przyznali się oni do następujących napadów i grabieży: Na ulicy Wodnej № 18, ze sklepu Cymberknopfa zabrali cały targ dzienny. Dwa razy byli u Jankla Goldsteina (Nawrot 63), gdzie dokonali grabieży. Napadli na sklep Krenicera przy ul. Widzewskiej № 109. W celu grabieży zabili Borucha Satanowskiego, właściciela składu siana przy ulicy Widzewskiej № 94. Wyszli po dwa listy z groźbami do Krenicera i do szewca Mandy (Piotrkowska 118). Jeden z nich wypadkowo zabił na ulicy Targowej dziewczynkę Zofię Bachlińską. Zabili właściciela domu Kezina.

Zadanie rany. Do sklepu szewca Mojżesza Pruszyckiego, zamieszkałego przy ul. Zgierskiej—przyszedł niejaki Ber Kleniberg, żądając gwałtem wydania kamazy.

Pruszycki nie chciał zadość uczynić żądaniu. Kleniberg rzucił się na właściciela. Wówczas jeden z czeladników schwytał za nóż i ranił ciężko w głowę Kleniberga.

Wzywany poblizki lekarz ranę opatrzył. Winnego zadania rany aresztowano.

Przejechanie. Dnia w nocy o godz. 1, stróż nocny na stacyi Łódź kolei fabryczno-łódzkiej zauważył, że na rampie nr. 18 jakiś człowiek kradnie bawełnę. Na wszczęty alarm przez stróża złodziej zeskoczył z rampy na linię, chcąc się schować za wagon; w tej właśnie chwili został najechany przez parowóz nr. 24, wskutek czego połamało mu obie nogi. O ile stwierdzono, najechany został 20-letni Stanisław Ruszczyk, którego lekarz Pogotowia odwiózł do szpitala Geyerów.

Kradzieże. Moszkowi Edels, zamieszkałemu przy ul. Przejazd nr. 37, na poczcie skradziono portfel ze 100 rublami. — Przy ul. Mikołajewskiej nr. 10. Otylił Morawa skradziono różne rzeczy, wartości 100 rb. — Przy ul. Przejazd nr. 48, Bartłomiejowi Wróblewi skradziono różne rzeczy, wartości 200 rb.

Uwolnienie. Aresztowanych w swoim czasie na stacyi Pogotowia syna i szwagra miejscowego stróża, wczoraj po odsiedzeniu w więzieniu miesiąca, wypuszczono na wolność.

Ze schodów. Na ul. Wolbarskiej nr. 30 Dwojra Szefnia, przekupka, lat 20, spadła ze schodów i zwichnęła lewą nogę. Po udzieleniu jej doraźnej pomocy przez lekarza Pogotowia, pozostawiona została na miejscu.

Z Tomaszowa. W fabryce braci Firstenwald (apretura i farbiarnia) z powodu wydalania jednej z robotnic robotnicy zastrejkwali. Po 4-ch dniach jednak powrócili do pracy wobec zgodzenia się administracji fabrycznej na przyjęcie z powrotem wydalonej.

SZTUKA I PIŚMIENNICTWO.

Teatr. Dziś i jutro wieczorem w teatrze Victoria grana będzie krotoczwila romantyczno-czarodziejska ze śpiewami i tańcami, I. N. Kamińskiego z muzyką Wacława Rohliczka p. tyt. „Pan Twardowski”. W rolach głównych wystąpią pp. Gurynowicz (Twardowski), Janusz (Złotomir), Stróżewski (Giermek), Orliński (Hecze-Pecze), oraz panie: Brzeska (Skaninka), Ochmańska (Wiślana).

W próbach „Pies z Baskerville” sztuka w 4 aktach Ferdynanda Bonna w tłumaczeniu Bolesława Rachlewicza.

Z WARSZAWY.

* Kijowiaci w Warszawie.

Od kilku dni pociągi kurierskie i pośpieszne kolei terespolskiej nadchodzą do Warszawy przepełnione zamożniejszą publicznością kijowską, która opuszcza to miasto z obawy grasującej tam epidemii. Część kijowian wyjeżdża zagranicę, lecz większość pozostaje w Warszawie. W hotelach zaznaczyło się to większym napływem gości.

* Konsulat japoński.

Słysząc, iż projekt utworzenia konsulatu japońskiego w Warszawie na teraz upada. Konsulat generalny w Petersburgu zajmie się również sprawami tego państwa w Królestwie Polskiem.

* Z prasy.

Wydawnictwo „Biesiady Polskiej” zostało zawieszona z rozporządzenia władzy.

— P. Kazimierz Puffke, dotychczasowy współpracownik gazety «Słowo», został powołany na redaktora «Dziennika poznańskiego». Stanowisko to zaważowało po zgonie s. p. Łubińskiego.

* Przepelnienie więzień.

Inspekcja więzienna gubernii warszawskiej, wobec przepelnienia wszystkich tutejszych więzień, od dłuższego czasu robiła usilne starania o jaknajrychlejsze wysłanie na miejsce przeznaczenia więźniów, skazanych do ciężkich robót. Obecnie główny zarząd więzień nadesłał zawiadomienie, że z powodu braku miejsc w więzieniach, przeznaczonych dla skazańców do ciężkich robót na Syberii, więźniowie tej kategorii nie będą na razie tam wysłani. Jednocześnie wydano rozporządzenie, by te kategorie skazańców umieścić w więzieniach Królestwa Polskiego. Skutkiem tego w tych dniach pierwszy taki transport będzie wysłany do więzienia kieleckiego.

Z CESARSTWA.

—s—

Odkrycie podkopu. Dzienniki rosyjskie podają następujące szczegóły odkrycia podkopu pod Pałowskim II.

Polowało tam z psami w nocy towarzystwo wielkoświatowe. Polowanie już się skończyło, psy leniwie zbierały się na sygnał. Nagle psy coś zwietryzły, poczęły ujadać i popędziły ku plantowi kolejowemu.

W odległości 100 sążni od nasypu zatrzymały się. Zachowanie się psów zwróciło uwagę jednego z myśliwych, który galopem puścił się za psami.

Psy stały na jednym miejscu i kopaly ziemię. Myśliwy zeskoczył z konia i wtedy dopiero spostrzegł coś niezwykłego, mianowicie przykryty starannie ziemią, deskami i darnią wielki dół. W głębi dołu dwie postacie ludzkie, zajęte były jakąś robotą.

Myśliwy począł zwolnywać towarzyszków. Dół otoczono ze wszystkich stron. Myśliwi, trzymając broń na pogotowiu, zawołali.

— Panowie, jest was tylko dwóch, my jesteśmy uzbrojeni. Opór niemożliwy. Poddajcie się.

Nieznamomi wnet zrozumieli swe położenie, porozumieli się szeptem i zawołali:

— Poddajemy się!

Wyszli z dołu, porzucili narzędzia pracy i podali się.

Dół był obszerny i głęboki. Z dołu rozpoczęty był podkop w stronę plantu kolejowego. Wszystko było tak ukryte, że z zewnątrz nic nie było widać.

Nieznamomych odprowadzono pod eskortą do urzędu żandarmskiego. Na miejsce przybyły władze.

W dole znaleziono prócz przyrządów papiery niezmiernie ważne i bardzo kompromitujące. Wszystkie prawie listy były cyfrowane.

Niewątpliwie przygotowywano coś bardzo niezwykłego, na wielką skalę. Śledztwo wyjaśni, czy to miał być napad na pociąg, czy też podkop pod plant.

Jednym z aresztowanych jest, jak się okazało, b. kasyer kolejowy, Cyryl Aleksiejew, wmieszany do spraw politycznych. Drugiego nazwisko dotąd niewiadome.

Ze statystyki rewolucyjnej.

Ministerium spraw wewnętrznych ogłosiło świeżo „Sprawozdanie ze stanu zdrowia publicznego i organizacji pomocy lekarskiej w Rosji za r. 1905”.

Znajdujemy tam ciekawe dane do charakterystyki pierwszego roku rewolucyjnej.

Najbardziej zwiększyła się w r. 1905 liczba ran postrzałowych. W roku poprzednim, 1904, ogólna liczba osób zranionych wystrzałami (zranionych w szpitalach, u lekarzy felczerów i t. d.) wynosiła 30,183, a w r. 1905 już — 64,310, czyli zwiększyła się przeszło dwa razy (o 212 proc.).

Oprócz ran postrzałowych, zwiększyła się również w r. 1905 liczba ran od broni białej i „innych ran”. Liczba rannych pierwszej z tych dwóch kategorii zwiększyła się o 6,511, drugiej — prawie tyleż.

Nie mniej wymowna jest statystyka śmiertelnych wyników uszkodzeń traumatycznych wogóle. Gdy w r. 1903 liczba takich wypadków na 100,000 mieszkańców Petersburga, Moskwy, Warszawy i Odessy (razem) wynosiła 29, a w r. 1904 — 31, — w roku 1905 liczba ta podskoczyła od razu do 77.

Wiele również mówi tabliczka wypadków śmierci z powodu uszkodzeń traumatycznych wedle miast, a mianowicie:

	r. 1904	r. 1905
Petersburg	595	765
Moskwa	329	886
Odesa	97	759
Warszawa	49	562

Jak widzimy, Warszawa pobila smutny rekord. Procentowo bowiem zwiększenie się liczby wypadków śmierci z powodu ran w roku 1905-ym w porównaniu z rokiem poprzednim wynosi

dla Petersburga około 28,5%

„ Moskwy	177,7%
„ Odessy	767,9%
„ Warszawy	1046,9%

Powtarzamy, że są to liczby, podane ze sprawozdania urzędowego przez dzienniki rosyjskie.

O ZŁOT SOKOŁÓW.

Jak wiadomo, skutkiem protestu prokuratora wznowiono w Poznaniu głośną sprawę przeciwko członkowi pruskiej Izby panów, Józefowi Kościelskiemu, posłowi Bernardowi Chrzanowskiemu oraz kilku innym osobom o urządzenie zakazanego przez policję pruską zlotu sokołów polskich w prywatnym parku p. Kościelskiego w Miłostawiu.

Sąd pierwszej instancji uwolnił wszystkich oskarżonych od winy i kary, co oczywiście nie podobało się prokuratorowi pruskiemu.

Najpierw przesłuchano mecenasa i posła Bernarda Chrzanowskiego, jako prezesa Sokolstwa polskiego pod zaborem pruskim. Obwiniony oświadczył, iż gotów dać odpowiedź na wszelkie do niego wystosowane zapytania.

Związek towarzystw sokolskich w Niemczech liczy około 4,000 członków, dzieli się na okręgi w Księstwie, Prusach Zachodnich, Szlązku i na wychodźstwie. Najsilniejszym gniazdem jest Poznań, liczy bowiem 800 członków. P. Chrzanowski przyznaje, że Towarzystwa sokole uprawiają politykę, bo do tego niejako zniewolone były przez władze. Dalej stwierdził, iż sam prezydent polityki poznańskiej orzekł, że zlot taki nie jest publiczny, gdy się odbywa w gronie osób umyślnie zaproszonych. Takim prywatnym zebraniem był zlot w parku p. Kościelskiego.

P. Chrzanowski przybył przed pałac miłostawski i choć go poznano, wpuszczono dopiero do parku, gdy się wylegitymował zaproszeniem. Przed pomnikiem Słowackiego złożył wieniec, bo Słowacki jest poetą młodzieży.

P. K. Rzepecki przyznaje, że on przygotował zlot w parku. Wysłał zaproszenia, dalej ostrzegł, aby wszystko zrobić potajemnie z największą ostrożnością.

P. Józef Kościelski (który choć niezdrow, dzielnie się bronił) zeznaje, że gdy dowiedział się o trudnościach ze strony władz, wyraził oburzenie przed p. Rzepeckim. Borowych ustawiono przed parkiem dla uszlachetnienia tej uroczystości prywatnej.

Broni, w którą ich zaopatrzone, użyć nie można, bo jest to broń pozostawiona w r. 1848 przez pruskich żołnierzy pod Miłostawiem, a zachowano ją na wieczną pamiątkę w pałacu miłostawskim. P. Kościelski przyznaje, że był gospodarzem i jako taki, podejmował miłych mu gości.

Przesłuchano następnie siedmiu innych obwinionych, poczem przemawiali prokurator i obrońca mecenas Karpiński z Gniezna.

Proces skończył się późnym wieczorem skazaniem obwinionych. Skazano pp.: mecenasa Chrzanowskiego na 25 marek, Kościelskiego — 20 m., Rzepeckiego — 25, Rowińskiego — 30, Zambrzyckiego — 5, Smolikowskiego — 20, Noskowicza 20, Zwierzyckiego — 20, Lisonia — 5 i Klemczaka — 5.

Uwolniono od winy i kary pp. Smielewskiego i Jeziorowskiego.

Oto najgłośniejsze dane z tego procesu, z powodu którego prasa niemiecka narobiła tyle wrzawy.

Wiadomości zamiejscowe.

Odkrycia w katakumbach. Horacy Marucchi, najznakomitszy dziś badacz na polu archeologii chrześcijańskiej, prowadzi obecnie wykopaliska w katakumbach św. Pryscylli na via Salaria w Rzymie. Marucchi uważa katakumby te za Coemeterium Ostrianum z czasów św. Piotra. Odnalazł on świeżo grób papieża Marcelina, wybranego w r. 298, zmarłego zaś w r. 304, oskarżanego, iż składał ofiary bożkom pogańskim. Pierwsi papieże, jak wiadomo, grzebani byli około grobu pierwszego apostoła.

W początkach III wieku rozpoczęto grzebanie w katakumbach św. Kaliksta na via Appia,

następnie kilku biskupów rzymskich pochowano w cmentarzysku Pryscylli. Kiedy umarł papież Marcellin, cmentarz św. Kaliksta był skonfiskowany, i dlatego pochowano go w cmentarzysku, będącym naówczas własnością prywatną zamożnej rodziny „Acilii Glabrones“, i to w krypcie rodowej Acyljów, tak, jak papież Zefiryn spoczywał w krypcie rodu Cecyljów w katakumbach św. Kaliksta, których byli właścicielami.

Odszukiwanie grobów papieży z pierwszych czasów chrześcijaństwa jest wogóle bardzo utrudnione z powodu niedokładnych wskazówek, napotykanych w źródłach późniejszych. Z wyjątkiem grobu św. Piotra, wiadome są dokładnie miejsca pochowania tylko dwóch papieży z pierwszych wieków: Korneliusza i Euzebjusza. Wiadomo wprawdzie, których papieży pochowano w krypcie papieskiej u św. Kaliksta na via Appia, ale grobów nie można dokładnie wskazać. Owoce ostatnich swoich poszukiwań ogłosił Marucchi w ostatnim zeszytu „Nuova Bulletino di archeologia“, którego jest redaktorem.

Z ostatniej poczty.

Wrzenie w Serbii.

Rządy króla Piotra zapisują się burzliwie w niespokojnych dziejach Serbii. — Dotychczas odzywa się jeszcze głośnie echem królobójstwo, które panowanie jego poprzedziło, a spiskowcy ówczesni, nie usunięci z zajmowanych stanowisk, drażnią ludność, co wywołuje nieustające wrzenie. Objawia się ono wzrastającą niechęcią do króla, a postępowanie następcy tronu, gwałtowny jego charakter, który niejednokrotnie już nader przykre powodował zajścia, nie przyczynia się do załagodzenia sytuacji. Niechęć do monarchy zaczyna przybierać już kształty widome, jeśli prawdziwą jest wieść, donosząca, iż w różnych załogach aresztowano cały szereg niższych i wyższych oficerów, pod zarzutem sprzyśnięcia, którego celem jakoby ma być wypędzenie z kraju króla Piotra, królewicza i ustanowienie dyktatury wojskowej.

Tak zapewniają dzienniki opozycyjne. Prasa rządowa natomiast donosi, że aresztowania te nastąpiły z powodu roztrwonienia 15,000 fr. z kasy wojskowej. Tej wersji wszelako nikt w Białogrodzie nie daje wiary.

Odroczenie skuczyny przyczyniło się, oczywiście, do uspokojenia. Zjednoczona opozycja wydała manifest do serbskiego narodu z protestem przeciw temu odroczeniu, które nazywa naruszeniem konstytucji, stanowiącym niebezpieczeństwo dla normalnego rozwoju Serbii. Poo rządem obecnym znalazła się Serbia — mówi dalej manifest — w odosobnionem położeniu międzynarodowem, zagrożającym jej najżywością interesom. W końcu manifest zapowiada, że następcy ludowi wszystkich stronnictw opozycyjnych zastosują wszelkie środki celem ratowania parlamentaryzmu.

Telegramy

Petersburskiej Agencji Telegraficznej i własne.

Petersburg, 23 października. O godzinie 6 po południu pociągiem Nord-express wyjechał za granicę minister Dworu Cesarskiego, baron Frederiks.

Petersburg, 23 października. Na jachcie Cesarskim „Sztandar“ kończą roboty około naprawy uszkodzeń. Za dwa tygodnie jacht będzie wyprowadzony z doku konstytynowskiego i sprowadzony do doku bałtyckiego do Petersburga, w celu naprawienia oddziału kotłów. „Sztandar“ będzie zupełnie naprawiony przed otwarciem żeglugi w r. 1908.

Petersburg, 23 października. Na posiedzeniu rady ministrów w dniu 22-im b. m. rozważano między innymi, sprawę powiększenia wynagrodzenia urzędników sądowych. Sprawę tę postanowiono wnieść do rozważenia w Dumie państwowej. Następnie rozważano wniosek ministra skarbu o nadanie ulg płatniczych dłużnikom Banku szlacheckiego, dotkniętym nieurodzajem w 2 latach ubiegłych lub skutkiem zaburzeń rolnych.

S. † P.

Józefa z Kasinowskich JASIŃSKA,

po krótkich cierpieniach zasnęła w Bogu, dnia 23 października 1907 r., przeżywszy lat 68.

Pograżeni w głębokim smutku, synowie, córka, synowe, zięć i rodzina, zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok z domu przy ulicy Miłsza № 29, dnia 25-go b. m., t. j. w piątek o godzinie 2-jej po południu, na Stary cmentarz katolicki.

4554

Za spokój duszy

S. † P.

Józefy z Balcerskich Szuberskiej

odbędzie się dnia 25 b. m. o godzinie 9 rano wotywa w kościele św. Anny, a po wotywie poświęcenie pomnika na cmentarzu w Zarzawie, na które zaprasza krewnych i znajomych

RODZINA.

1533

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy raczyli oddać ostatnią posługę mojej najukochańszej żonie

S. † P.

Anieli z Ostrowskich FADER

a w szczególności duchowieństwu, składa serdeczne „Bóg zapłać“

1552

Mąż.

Petersburg, 23 października. Z wielu miast dochodzą wieści, że przy wyborach do ziemstwa zwyciężyła prawica lub październikowcy.

Tyflis, 23 października. Sąd wojenny okręgowy skazał właścian Koreselidze i Zemtadze, oskarżonych o napad i porażenie generała Dołuchanowa, na karę śmierci, jednocześnie wszakże postanowił starać się o złagodzenie tej kary.

Samara, 23 października. Dnia 22 b. m. dokonano rewizji w komisji gubernialnej, w gubernialnym zarządzie ziemstwa, w wydziałach ubezpieczeniowym i drogowym oraz w organizacji ogólnomiastowskiej. Aresztowano: w komisji 5 osób, w zarządzie 2.

Wologda, 23 października. Dzisiaj pierwszy mróz—5°.

Tomsk, 23 października. Otwarto prywatne wyższe kursa historyczno-filozoficzne.

Poltawa, 23 października. We wsi Sirotenka w pow. krzemienieczuckim, miejscowi mieszkańcy zabili dezertera z wojska, który wzbudzał terro w powiecie swemi napadami i rabunkami. Był on już skazany przez sąd wojenny, lecz uciekł z odwachu.

Ekaterynosław, 23 października. W Marjupolu ujęto czterech złoczyńców, którzy umówili się, aby obrabować portowego płatnika i zabić komisarza policji.

Włocławek, 23 października. Dwóch złoczyńców osmiu strzałami zabiło przez zemstę pewnego mularza w obecności jego żony.

Ekaterynodar, 23 października. Na cholere w Wierchniednieprowsku zachorował jeden człowiek; w Marjupolu 4, zmarł 1.

Semipałatyńsk, 23 października. Ponownie zachorowały 2 osoby, zmarły 2.

Tomsk, 23 października. W Nowomikolajewsku zachorowały 4 osoby, zmarły 3; w Tomsku zachorowały 2; w Barnaule 1 osoba; w Czesmokokowie 1, jedna w Kamnie, zmarł 1 chory.

Ekaterynosław, 23 października. W mieście znowu zapadło na cholere 5 osób.

Samara, 23 października. Na cholere zachorowały w mieście 3 osoby, zmarła 1; w gubernii od początku epidemii zmarło 326.

Nizszy Nowogród, 23 października. W gubernii od początku epidemii zachorowały 483 osoby, zmarło zaś 229. W mieście niema chorych na cholere.

Kijów, 23 października. W dniu 22 b. m. w mieście zachorowały 34 osoby, zmarło 18. W gubernii w ostatnim tygodniu zachorowało 30, zmarło 17 osób.

Poltawa, 23 października. W Poltawie od d. 22 b. m. przypadków cholery nie było, w gubernii zaś zachorowały dwie osoby, przybyłe z Kijowa, z których 1 zmarła.

Omsk, 23 października. W mieście zachorowała na cholere 1 osoba, zmarła z poprzednich chorych 2; w gubernii nowych przypadków zaśląbnienia nie było.

Moskwa, 23 października. W pow. kolomeńskim było 16 przypadków cholery, z których 8 zakończyło się śmiercią. Jest ogromny pokup surowicy, zapobiegającej zarazie.

Wiedeń, 23 października. Jak donosi <Correspondenz Wilhelm>, zdrowie cesarza poprawia się w dalszym ciągu. Po śniadaniu Franciszek Józef pracował godzinę oznaczoną, a następnie przyjął na posłuchaniu osoby z najbliższego otoczenia i wysłuchiwał raportów.

London, 23 października. Prezes ministrów, Campbell-Bannerman, wygłosił mowę polityczną w której dotknawszy polityki zagranicznej rządu angielskiego, wykazywał, że Anglia wszelkimi siłami popierała na konferencji pokojowej w Hadze zasady pokoju powszechnego, stosunków przyjaznych pomiędzy mocarstwami i sądów rozjemczych. Co dotyczy porozumienia angielsko-rosyjskiego, to osiągnięcie go było celem polityki stronnictwa liberalnego od lat 15-tu, skutkiem bowiem tego porozumienia będzie pokój, przyjaźń z Rosją i zmniejszenie wydatków na wojsko.

Chrystyania, 23 października. Eskadra rosyjska wypłynęła na pełne morze. Przed odjazdem jej poseł rosyjski odwiedził okręt admirałski.

Lizbona, 23 października. Parowiec <Borusia> linii Hamburg—Ameryka, w dniu 22 b. m., nabierając węgiel, skutkiem przyplwu wody, zatonął w znacznej głębokości. Podróżnych i załogę ocalono. Trzy osoby przecież zginęły bez wieści.

Ottawa (Kanada), 23 października. Jak wiadać z ogłoszonej korespondencji pomiędzy rządem kanadyjskim a japońskim, ambasador angielski w Tokio przedstawił cesarzowi japońskiemu dnia 19 b. m. depezę prezesa gabinetu kanadyjskiego i otrzymał następującą odpowiedź listowną: Cesarz uznaje z zadowoleniem najwyższym zamiar poważny gubernatora Vancouveru i rządu kanadyjskiego przyczynienia się do wzmocnienia stosunków pokojowych, istniejących pomiędzy Anglią a Japonią.

Nowy Jork, 23 października. Skutkiem upadku walorów na giełdzie, kilka firm bankowych zawiesiło wypłaty.

Nashville, 23 października. Prezydent Roosevelt wygłosił tutaj mowę, w której oświadczył, że niesłusznym jest zestawianie obecnego przesilenia giełdowego z polityką prezydenta. W ciągu działalności swojej mówca usiłował tylko ujawniać pogwałcanie prawa i zdecydowany jest stanowczo kroczyć w tym kierunku także w ciągu ostatnich 16 miesięcy prezydentury swojej.

Waszyngton, 23 października. Wobec panującego przesilenia finansowego, sekretarz skarbu polecił rozdzielić pomiędzy najcieńsze banki narodowe w Nowym Jorku 6 milionów dolarów pod postacią depozytów rządowych.

Nowy Jork, 23 października. Sekretarz stanu dla spraw skarbu po długich naradach z przedstawicielami wielkich banków oświadczył, że skarb użyje wszystkich swoich środków rozporządzalnych, aby podtrzymać interesy. Banki narodowe w Nowym Jorku są obecnie niezwykle dobrze za-

bezpieczone. Wśród trustów ujawnia się dążność do wytworzenia organizacji, podobnej do izby rozrachunkowej w stosunku do banków. Wśród obecnych panuje przekonanie, że położenie giełdy się polepszyło i że dalsze trudności nie są przewidywane.

Z ostatniej chwili.

Piotrków, 24-go października. (Telegram własny <Rozwoju>).

Przy powtórnych wyborach kurji robotniczej gubernii piotrkowskiej

przeszła lista narodowa.

(Jak wiadomo, pierwsze wybory były unieważnione. *Przyp. red.*)

Skrzynka do listów.

Do Szanownej Redakcyi „Rozwoju“!

Ufając we współczucie Szanownej Redakcyi, ośmielam się prosić w imieniu nieszczęśliwych pogorzalców z m. Nowego Dworu o łaskawe pomieszczenie w poczytnym swem piśmie listu niniejszego, jako pokwitowania z odbioru 174 rb. 40 kop., zebranych przez proboszczów parafii ewangelickiej św. Trójcy w Łodzi na rzecz pogorzalców i mnie wręczonych.

Z szacunkiem

O. Ernst,

Pastor Nowodworski.

Nowy-Dwór, 22/X—1907.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE

Stacyi centralnej K. E. L.

Data.	Barometr sprowadzony do 0° st.	Termometr w st. C.	Wilgotność w %.	Kierunek i siła wiatru	Uwagi
23/X 1 pp.	747.2	+15.6	59	Pd W 1	Z dnia 23 X Temperatura max.+16.0° C.
23/X 9 w.	746.7	+ 9.6	69	W 3	Temperatura min.+3.5° C.
24/X 7 r.	745.9	+ 2.6	89	Pd W 3	Opadu 0.0

Giełda warszawska.

(Telefonem)

	zaj.	ofiar.	tran.
4% renta państwowa	71.70	70.85	—
5% pożyczka wewnętrzna z 1905 r.	94.35	93.35	—
5% „ „ z 1906 r.	88.50	87.60	88.20
4 1/2% listy ziemskie	87.40	86.50	—
4% listy ziemskie	89.00	79.00	79.75
5% listy zastawne m. Warszawy .	87.80	86.90	—
4 1/2% „ „ „ „ „ „ „	82.40	81.40	—
5% „ „ „ „ „ „ „	—	—	—
4 1/2% „ „ „ „ „ „ „	—	—	—
Akcyje Banku handlowego w Łodzi	—	—	—
Pożyczka premiova I-jej emisji .	373	363	—
„ „ „ „ „ II-jej emisji .	272	262	—
„ „ „ „ „ „ „ „	227	219	—
Lipopy	—	—	483
Rudzki	—	—	—
Starachowice	—	—	—
Putłowski	—	—	—
Czeki na Berlin	46.40	—	—

Giełda petersburska.

(Tel. wł. „Rozwoju“).

Renta państwowa 7 1/2%	
5% Prem. I-jej emisji	369
„ „ „ II „ „	265
„ „ „ szlachecka	222 50

**Dr. Bartkiewicz powrócił;
mieszka obecnie Ewangelicka 7.**

1550—4

Wszystkim osłabionym, wycieńczonym,
zdenerwowanym i pozbawionym energii
życiowej przywraca siły i chęć do życia

SANATOGEN BAUERA

Pochlebne opinie więcej niż 3600 lekarzy
i profesorów. — Dostać można we wszyst-
kich aptekach i składach aptecznych. — Wy-
strzegać się bezwartościowych naśladownictw.
Prawdziwy tylko w opakowaniu rosyjskiem.

Brozury gratis i franco wysyła S. Karłowski, Warszawa, Nowo-Senatorska 4.

1447-4-2

№. 124. Piotrkowska dom Tischera I piętro. №. 124.

Pierwsza Chrześcijańska Lecznica
chorób zębów i jamy ustnej

otwarta od 10 rano do 7 wieczór. Konsultacja 25 k. zęby
sztuczne od rb. 1 kop 50 i wyżej.
Reperuje i przerabia zęby sztuczne. 1813r104

№. 124. Piotrkowska dom Tischera I piętro. №. 124.

Dr. med. Goldfarb

choroby skórne i weneryczne
przyjmuje od g. 9 do 12 rano i od 6 do 8 w.,
panie od 5 do 6 wiecz., w niedziele tylko
od 9 do 12 rano. Zawadzka 18. 1385-206

Dr. Stanisł. Piekarski

Choroby weneryczne i skórne
przyjm. od 9-10 r. i od 5-7 wiecz.
Rozwadowska 6. 1331r235

Dr. H. Rosenthal

Choroby wewnętrzne i dziecięce
(sp. gorączkowe, zakaźne)
Konstantynowska 7. 1415-r116
Godziny przyjęć od 9-10 i od 5-7-ej.

Dr. S. Sznitkind

mieszka obecnie na Średniej nr. 2.
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe
Leczenie elektryczną i masażem.
Przyjmuje od g. 8-11^{1/2}, rano, od 5-8^{1/2},
wiecz. 469-r-242

Dr. Eugonia Korot-Gorszuni

Choroby kobiece i Akuszerzy
Piotrkowska 121
Przyjmuje do 11 rano i od 3-5 popoł.
502-r-187

Dr. A. Groszlik

wraza 26 października. 1539-3

Dr. Józef Michalski

Okulista
przeprowadził się na ulicę
PIOTRKOWSKĄ 132
przyjmuje od 9-ej do 10-ej rano i od
4-ej do 7-ej po poł. 1467-r109

Zakład Lecznicy
Chirurgiczno-Ginekologiczny
ulica Południowa № 19,
przyjmuje chorych na stałe pomie-
szczenie za opłatą od 2 do 5 rubli
dziennie. Ordynują w zakresie chi-
rurgii: Dr. Goldman i dr. Krusze,
w zakresie ginekologii: Dr. Bruchin,
dr. Ksawery Jasiński i dr. Kaufman.
1402d2

Dr. A. STEINBERG

Benedykta 3.
ZAKŁAD ORTOPEDYCZNO-GIMNASTYCZNY
(skrzywienia kręgosłupa, choroby stawów, mięśni
i p.). Leczenie masażem (wibracją), elektryczno-
ścią (usowanie włosów z twarzy za pomocą elek-
trolicz). **Gabinet Roentgenowski**
(leczenie promieniami Roentgena exam'y, lupusa,
favusa i t. p. 1280r

Choroby weneryczne,
moczopłciowe i skórne
Dr. St. LEWKOWICZ
Zachodnia № 33
Dla panów od 9-12 i od 6-8, dla
dam od 5-6 po poł. W niedziele tylko
od 9-3 po poł. 1147r1

Dr. L. Prybulski

Chor. skórna, weneryczna i moczopłciowa.
Przyjmuje od godz. 8-1 r. i od 6-8 w.,
panie od 5-6 popoł., w niedziele od 9-1
r. i od 3-6 popoł. 1420r397
Ul. Południowa № 2.

Osiadłem się w tutejszym mieście jako
specjalista chorób skórnych, wenerycz-
nych, płciowych i chorób włosów. Przyjm-
uję codziennie od 8 do 1 w południe
i od 4 do 8 po poł., w niedziele od 8-ej
do 1-ej rano i od 4 do 6 po poł.

Dr. B. Rejt
ul. Średnia № 5. 149r113

Dr. H. Szumacher

choroby weneryczne i skórne
Nawrot Nr. 2.
Przyjmuje od 8-11 i do 6-8 po połud.
panie od 5-6. 637r336

Dr. L. KLACZKIN

Konstantynowska 11.
Choroby dróg moczowych, skór-
ne i weneryczne.
Przyjmuje od g. 8^{1/2}-1 rano i od 5-8,
panie od 4-5. 1070-r-101

Od 100 do 150 rubli
miesięcznego dochodu,
również jako zarobek dodatkowy, mogą
zdobyć drogą uczciwą osoby wszelkich
stanów, bez ryzyka i wiedzy specjalnej.
Szczegóły bezpłatnie. Oferty pod „P. P.
P” do biura centralnego ogłoszeń L. i E.
Metzl i S. ka, Moskwa, Miasnickaja.
1507-3-2

Elegancko i niedrogo
można się ubrać
w magazynie ubiorów męskich
Juliana Kozłowskiego,
1448-r Nowy-Rynek Nr. 2, parter.

Prywatny przytułek położniczy
Akuszarki A. Trenkler,
ul. BENEDYKTA Nr. 10,
Przyjmuje na słabość, najściślejsza
dyskrecja. Tamże przyjmuje za-
mówienia na miasto i na wyjazd.

Karolina Rokicka,
nauczycielka
z patentem, udziela lekcji muzyki na
fortepianie, oraz teorii muzyki. Ul. Solna
№ 7, m. 4. 1449-10-3

Nowootworzona
Pracownia sukien i okryć damskich
wykonują roboty starannie,
prędko i tanio.
Tamże nauka szycia i kroju najnowszym
ulepszonym systemem Wortha, po abe-
cadie. P. Iwicka, ul. Spacerowa 27. 1537'6 2

Krawiec damski
pierwszorządny **KATOLIK**
z Warszawy
robi okrycia damskie i futra, kostyumu
angielskie i suknie ogólne. Wykończenie
artystyczne, z materiału własnego lub
powierzonego. **Spacerowa 31. 1555'2**

Do usługi potrzebna przychodnia
uczciwa **kobieta.**
Zgłaszać się: ul. Karola № 18, m. 12,
od 8-ej do 9-ej rano. 1544-3-2

Nauczycielka
potrzebna zaraz na wyjazd, posiadająca
języki, do prowadzenia szkoły.
Oferty uprasza się składać w Adm.
„Rozwoju” pod nr. „H. L.” 1544-d-2

Młody człowiek
z sześcioklasowym wykształceniem
gimnazjalnym, poszukuje biurowego
zajęcia. Referencje poważne. Ła-
skawe oferty sub „W. W. W.”
w Admin. „Rozwoju”, lub Piotrkow-
ska 271 m. 18. 1542-3-2

Zaginęło świadectwo,
wydane z kolei Fabryczno-Lódzkiej 19
lipca 1907 r. za nr. 41335 na sumę rubli
141 kop. 69 z frachtu Łódź Bogotól nr.
413379. Takowe uważa się za nieważne.
1538-3-3 **A. Berlin.**

Polecić możemy
na sezon bieżący
Pierwszorządny magazyn ubiorów damskich
DRABIKOWSKIEGO, Piotrkowska № 163.
**Okrycia, Futra, Kostyumu, Za-
krycia karkułowe i fokowe, z własnych
i powierzonych materiałów wykonują
gustownie, podług najnowszych modeli.
Ceny przystępne. Tamże można dostać
formy z bibułki. 1547-6-1**

4⁵⁰

kosztuje kostyumo-
wa spódniczka. An-
gielskie palto rb. 11.50
Hawelok rubli 10.50.
Wszystko z welnia-
nego materiału. —
Wielki wybór dam-
skich bluzek od rb. 2.75.
Zmiana przyjęta

u **EMILA SCHMECHLA**
Piotrkowska 98. 840

LEKCYI MUZYKI
NA FORTEPIANIE
udziela Wiktorya MAJEWICZ,
dyplomowana nauczycielka, konserwato-
ryum berlińskiego Klindworth-Schar-
wenka. POŁUDNIOWA 6 m. 9 1498'6 3

Młoda inteligentna
panienka
ukończywszy 4-klasową pensję, po-
szukuje biurowego zajęcia lub miej-
sca kasyerki. Referencje poważne.
Wiadomość w Administracji „Roz-
woju”. 1503-6-5

ULICA PRZEJAZD № 12.
Egzystująca od lat 15 w Łodzi
Pracownia haftów 1156
i znaczenia bielizny
D. MAZURKIEWICZOWEJ
ulica Przejazd № 12, m. 14,
w podwórzu, w oficynie, II piętro,
przyjmuje wszelkie roboty w zakres
haftu wchodzące, wykonują tak-
we starannie na czas oznaczony,
po możliwie niskich cenach.
Przyjmuje się uczennice.

ULICA PRZEJAZD № 12.

SERDAKI
zakopiańskie
guńki, peleryny i
czapki dziecięce gu-
stowne i tane
poleca
Helena Lipińska
1434-3-3 Przejazd № 38 m. 10.

Smaczne, dobre, tanie
OBIADY I KOLACYE
wydaje tylko
Mleczarnia „Stefana”
POŁUDNIOWA 20. 1501 3 3

Hodowla rasowych królików
na mięso i skórki.
Tuczone dochodzą 20 funt., żywej
wagi. Dobra Kąty, pocz. Ostrowy,
gub. warszawska. 921-d-15